

5800

Pikieta 1



1067

sta. Ozgajiec
2 Bryg. Kadetów
4 Bat. 2 Kamp

REFERAT
HISTORYCZNY

1) Życie w obozach jeńców.

Ja byłem w nich wymienianych obozach
Sokolówka Ostrog Hoscera Babin Koło Korca
Korec Holowonka Grozdów Wójtonie
Tefipol. Warunki życia były w niektórych
trochę miłsze, a w innych bardzo złe.
Mieszkaliśmy przeważnie w starych stajniach
i składowach. Łazienki w niektórych obozach
nie było wcale. O smacznym jedzeniu nie było
nawet pomysłu, w jaki sposób dostaliśmy
się do niemieckich chodźliśmy aż nie parowało,
leń było małe.
Pracownikom przeważnie w kamieniołomach
praca była bardzo ciężka, a odrywanie
marne. Każdy musiał wypracować
przeznaczony mu tzw. "norme"

jeżeli nie mógł wypracować, bez względu na stan zdrowia, zamykali do „Karcza” dostali 400 gram, chleba i miodu, przez kilka lub kilkanaście dni, często w sadzaki w swojej bieżni w zimie przy dużym mrozie, do roboty wypędzali w zimie w porównaniu butów bez amicy i niewielkim porównaniem miodu.

Prowadzanie przez Kaurój na robotę było coś strasnego, często chodziliśmy z rękami w tył, nie wolno było się oglądać ani rozmawiać, często zdarzały się wypadki że ktoś nie mógł szybko iść był chory. Kulamy, bili kolbami popychali, a przekleństwo było to nie warto w spominac, strasnie wymyślali, jeżeli ktoś nie mógł pracować stawał u niego koczować z podniesionymi rękoma szcuki psami, korywali stawał w wodzie a po powrocie zamykali do „Karcza”.

2) Fakty mordowania ludzi pod czas przemarszów i transportów,
Gdy wybuchła wojna nie mieliśmy balszewicką ja byłem w obozie w Teofipoliu, Końcem czerwca zaczęliśmy podnieść z Teofipola do Złotonosi do Złotonosi przysłaliśmy 16 lipca maszerowaliśmy 17 dni, Tutaj dopiero przeszliśmy drogę Kryzom, jeżeli raz dzień nie tylko dawali i to może 200 gr chleba podczas dnia i noc, bez jedzenia i spania a jeżeli dali godzinę czasu spania to godzinę na błocie i wodzie ludzie podawali z zimną wodą, jeżeli ktoś nie mógł maszerować bili kolbami kłuli bagnietami a gdy ktoś nie dał rady maszerować z tego szybkością okarano strzelali lub kłuli bagnietami garzarka była dawać dura ludnie młodzi z braku wody, bo wody nie powalali nigdzie uobierać,

Niekor po deszczu woda była w rowach
koto drogi, gdy się kto zchylił nabrać wody
do picia smelau, w tej drodze masa
ludzi ~~po~~ portawita zycia,
cały drogę kaurój wymyślał, od bolskie
bladkie mardy, i t d.

Z ostatnim wysiłkiem dosłaliśmy do Stotona,
Tutaj zatakorali nas do roganów
po 80 ludzi i dojechalimy do Starobielskiej

strz. Ożga Józef.